

Chcę to mieć

Aleksandra Stańczewska

Julka uwielbiała robić z mamą zakupy. (...) Dziewczynkę interesowały głównie słodczyce, ale jej uwagę zwracały również inne produkty w kolorowych opakowaniach. (...)

– Mamo, kup mi to... i to... – prosiła czasem grzecznie, a czasem nie.

Mama przeważnie mówiła:

– Julciu, nie potrzebujesz tej zabawki. – Albo: – Nie mam pieniędzy.

Wtedy Julka odpowiadała:

– Możesz iść do ściany albo pokazać pani tę kartę!

Mama wiele razy jej wyjaśniała, że aby wypłacić pieniądze ze „ściany”, czyli bankomatu, najpierw trzeba je wpłacić na swoje konto w banku. Podobnie jest z kartą. Konto w banku to coś w rodzaju skarbonki: wpłaca się tam zbierane pieniądze i potem można z nich korzystać, używając karty płatniczej. Wszystko to wydawało się Julce bardzo skomplikowane.

– Gdybym wydała wszystkie pieniądze w jeden dzień, to zabrakłoby nam na jedzenie. Trzeba umieć oszczędzać, kochanie. Dlatego robię spis rzeczy, które mam kupić, aby o niczym nie zapomnieć, albo nie kupić czegoś zbędnego – tłumaczyła cierpliwie mama (...)

